

Urszula Zaliwska-Okrutna
Uniwersytet Warszawski

Quod hodie non est, cras erit,
czyli
Czego dziś nie ma, będzie jutro

Qui multum habet, plus cupit, czyli Kto wiele ma, więcej pragnie

Optymizm tytułowego przesłania, dotyczącego przyszłości, może zakładać diagnozę pewnego niedostatku dotychczasowych dokonań, czy też niejakiego, związanego z nimi, niedosytu. Może też jednak oznaczać postrzeganie tych dokonań nie w kategoriach krytyki, lecz w kategoriach obiektywnych uwarunkowań, jakimi są, między innymi, sama dziedzina badań, jej rozwój, rozwój dziedzin pokrewnych i nauki w ogóle, historie powstawania poszczególnych teorii i doświadczenia autorów tych teorii. W przypadku przekładoznawstwa, dziedziny uznawanej za stosunkowo młodą, dokonania są już znaczące, a jakiegokolwiek ewentualne niedostatki należałoby przypisać trwającemu wciąż kształtowaniu się i poszerzaniu zakresu badań, a tym samym potrzebie modyfikacji czy poszerzania ich założeń teoretycznych [por. Lewicki, 2011; Urbanek, 2011]. Możemy uważać za uprawnione przeświadczenie, że „Wiek XX był wiekiem przekładu. W jeszcze większym stopniu będzie nim rozpoczęte stulecie” [Pieńkos, 2003: 14].

Zanim nastąpią odniesienia do przyszłości, należy jednak przedstawić punkt wyjścia do tych rozważań. Różnorodność uprawianej działalności przekładoznawczej, zarówno w formie pisemnej, jak i ustnej, pozwala na jednoznaczną diagnozę co do różnorodności teoretycznych podstaw tej działalności. Można oczywiście, analogicznie do teorii języka, opowiadać się za istnieniem, nawet w przypadku takiego zróżnicowania, pewnych uniwersaliów, niemniej uniwersalia te podlegają

z kolei uwarunkowaniom dotyczącym nie tylko charakteru działalności przekładoznawczej, lecz także charakteru doświadczenia ich twórców. Poza wpływem kultury i języka, jak również okresu historycznego, społeczności, środowiska i rodzaju wykształcenia, na kształtowanie obrazu świata danej osoby wpływ mają inne czynniki, bardziej indywidualne, do wyposażenia genetycznego włącznie. Nasuwa się zatem wniosek, że jutro przekładoznawstwa powinno uwzględniać jego zróżnicowanie i specjalizację, z coraz głębszym wglądem w pracę tłumacza i oglądem jego działalności, przy zastosowaniu dostępnych, zaawansowanych technicznie, metod badawczych.

Odnosząc się tu tylko do niektórych ze wspomnianych wyżej aspektów ogólnopoznawczych, należałoby zaznaczyć, że znane nam teorie przekładoznawcze, wypracowywane w tzw. kulturze Zachodu, skoncentrowanej na obiektach, opierają się na innych zasadach niż teorie, jakiegokolwiek, powstające w innych kulturach, na przykład w tzw. kulturach Wschodu, w których pierwsze miejsce zajmują relacje. Poza tym jesteśmy w swoim teoretyzowaniu niewątpliwie uzależnieni od szkoły myślenia, którą uznajemy za słuszną, oraz od rodzaju danych, jakie jesteśmy skłonni uznać w tym teoretyzowaniu za istotne.

Ten ogólny wstęp prowadzi do deklaracji bardziej szczegółowych, czyli opowiedzenia się za teorią języka Jana Baudouina de Courtenaya raczej niż Ferdynanda de Saussure'a, neurokognitywistów i integracjonistów raczej niż generatywistów, ponadto – uznania racji Bronisława Malinowskiego, że *język to działanie*, i przekonania o wpływie tożsamości teoretyka na tworzone teorie i tożsamości tłumacza na wynik jego działalności.

Jan Baudouin de Courtenay już na początku minionego wieku pisał o indywidualnym *ujęzykowieniu*, które dokonuje się w jednostkowym mózgu i ma określony charakter, czyli cerebrację: „Charakterystyka psychologiczna języka polskiego jest to charakterystyka psychologiczna myślenia językowego, czyli cerebracji językowej ludzi, których głowy wraz z innymi częściami organizmu zostały ujęzykowane na sposób polski” [Baudouin de Courtenay, 1915/1984: 140]. Pisał również o tym, że myślenie abstrakcyjne, o języku, różni się od myślenia w języku, dostrzegał zmiany w ujęzykowieniu spowodowane dwu- lub wielojęzycznością, a ponadto wyróżniał zjawisko *zdwojenia przebiegu prądów językowych* u ludzi piśmiennych w porównaniu z niepiśmiennymi

[Baudouin de Courtenay, 1915/1984: 205], uzależniając postrzeganie rzeczywistości od tożsamości człowieka.

Prekursorskie myśli Jana Baudouina de Courtenaya znajdują odzwierciedlenie w teoriach neurokognitywnych [por. Webster, 2004], uznających jednostkowy charakter systemu kognitywnego, a zatem – postrzegania rzeczywistości i użycia języka; można je też odnieść do teorii integracjonistów [Harris, 1998], uznających wpływ charakteru doświadczenia jednostki na język, a w konsekwencji – wysnuwających wnioski, że budowanie przez jednostki tzw. tożsamości glottycznej zachodzi wskutek integracji tego, co językowe, z tym, co niejęzykowe. Jednostkowość doświadczenia i użycia języka ma wpływ na rozumienie procesu tłumaczenia, które nie powinno być, w zorientowaniu na przekaz bądź tekst, pojmowane transferencyjnie bądź replikacyjnie, gdyż oba rodzaje zakładają niezmienną znaków bądź brak odpowiedniości znaków, ale integracyjnie. Takie podejście do tłumaczenia zakłada uzależnienie znaku od jego integracji z innymi zmiennymi w kontekście określonej sytuacji komunikacyjnej, z czego wynika, że przekład to jednoczesne interpretowanie dwóch zbiorów znaków, zarówno oryginału, jak i przekładu [Morris, 1992/1998: 316]. W dodatku sytuacja komunikacyjna powinna uwzględniać nie tylko określone okoliczności i czynniki makrospołeczne, lecz także biomechaniczne, wśród których istotne jest rozróżnienie zdolności potencjalnych, *capacities*, od aktualnych, *abilities*, jednostki [Harris, 1996].

Uznanie wagi połączenia tych czynników jest istotne dla przedstawionych dalej rozważań na temat przyszłości tłumaczenia. Uznanie jednostkowości aktu przekładu, jego uzależnienia od tożsamości tłumacza, w tym historii przyswajania i uczenia się języków, sankcjonuje wzięcie pod uwagę funkcjonowania kognitywnego jednostek, dostępnych i pożądanym neuropsychologicznym wskaźników tego funkcjonowania.

Qui non proficit, deficit, czyli Kto nie czyni postępów, cofa się

Badania w dziedzinie przekładoznawstwa zatem będą, prawdopodobnie, w większym stopniu uwzględniać nie tylko dokonującą się rewolucję w zakresie dostępu do informacji i wprowadzenie nowych metod nauczania, w tym języków obcych – wykorzystujących, być może, symulację zachowań i odtwarzanie innego obrazu świata – lecz także

wnioski płynące z prac porównujących działanie komputerów i funkcjonowanie ludzkiego mózgu oraz zastosowania nowych metod badania funkcjonowania ludzkiego mózgu.

Rozumowanie *per analogiam* w zakresie działania komputerów i ludzkich mózgów wychodzi, od końca minionego wieku, poza funkcję jedynie heurystyczną i zaczyna pełnić funkcję dowodową. Eksperymenty dotyczą na przykład analogii między programami komputerowymi a rozumowaniem ludzkim [Rumelhart, 1992], reprezentacją wiedzy w komputerach i w ludzkich umysłach [Rumelhart, Norman, 1985], w tym rozproszenia informacji w systemie, komputerowym czy ludzkim, kognitywnym [Elman, 1992], a także modelowania rozumienia języka [de Beaugrande, 1985]. Próby te można zilustrować historią maszyn do gry w szachy, sięgającą XIX wieku, ale z programami realizowanymi z pewnym powodzeniem dopiero w latach pięćdziesiątych wieku XX i spektakularnie zweryfikowanymi w roku 1997, kiedy to komputer Deep Blue pokonał ówczesnego mistrza świata, Garriego Kasparowa. Znaczącym osiągnięciem w tej dziedzinie jest stworzenie tzw. interfejsów między komputerem a mózgiem, za pomocą których można przekazywać informacje o świecie wizualnym osobom niewidomym, czy umożliwiać komunikację osobom sparaliżowanym.

Przewidywanie przydatności badania funkcjonowania ludzkiego mózgu wymaga skrótowego omówienia metod dotychczas stosowanych [por. Steuden, 1998; Sadowski, 2007; Walsh, Darby, 2014]. Wiedza o budowie i funkcjonowaniu mózgu pochodziła historycznie z badań uszkodzeń mózgu, obserwacji zachowania osób po urazach i chorobach mózgu i badań *post mortem*. Począwszy od przełomu XIX i XX, wraz z pojawianiem się nowych przyrządów i metod badawczych, możliwe stało się badanie mózgów ludzi zdrowych. Niektóre ze stosowanych metod mają charakter nieinwazyjny, inne – łączą się z pewną ingerencją, mającą na celu zbadanie bądź wizualizację funkcjonowania mózgu. Jedną z najstarszych metod nieinwazyjnych jest EEG, elektroencefalografia, polegająca na rejestracji bioelektrycznej aktywności mózgu przy użyciu elektrod umieszczonych na powierzchni czaszki. Sygnały charakterystyczne dla określonych reakcji poznawczych są w badaniu encefalograficznym odbierane z konkretnych lokalizacji, po 200-300 ms. Metoda o podobnym charakterze, MEG, magnetoencefalografia, badająca pole magnetyczne wytwarzane przez mózg przy użyciu bardzo

czułych mierników pola magnetycznego rozmieszczonych w okolicy czaszki badanego, umożliwia odbieranie sygnałów z nieco głębszych źródeł, ale interpretacja tych sygnałów jest trudniejsza niż w EEG. Podobnie jak w EEG, sygnały są odbierane z konkretnych lokalizacji, obie metody służą więc do określenia, w przybliżeniu, funkcji poszczególnych ośrodków w mózgu (np. odpowiadających za przetwarzanie języka mówionego czy pisanego, por. Grabowska, 2011]. Jednak im bardziej złożona forma, odbioru bądź ekspresji, tym bardziej skomplikowane badanie i jego analiza. Wiadomo ponadto, że wszystkie obszary mózgu współpracują ze sobą i trudno w wyniku tych badań określić konfigurację aktywnych obszarów, zrozumieć dokładnie tzw. architekturę funkcjonalną mózgu.

Nowszą metodą obrazowania mózgu jest TC (TK), tomografia komputerowa – rodzaj tomografii rentgenowskiej polegający na pozyskiwaniu przekrojów danego obiektu i wykorzystujący połączenia różnych obrazów do stworzenia wizualizacji 2D, przekrojowych, i 3D, czyli przestrzennych. Tworzenie wizualizacji jest procesem skomplikowanym i uzależnionym od możliwości obliczeniowych komputerów. W związku ze zwiększaniem się tych możliwości wprowadzono jako metody badawcze PET, pozytonową/pozytronową tomografię emisyjną i SPECT, scyntografię. Obie metody polegają na wprowadzeniu do krwioobiegu znacznika w postaci radioaktywnego izotopu i pozyskiwaniu obrazu przepływu krwi w określonym obszarze. Jako że zwiększenie aktywności jakiegoś obszaru mózgu oznacza większe zapotrzebowanie na energię, powoduje tym samym intensywniejszy przepływ krwi, co umożliwia utworzenie obrazu przestrzennego tzw. aktywności biologicznej tego obszaru, czyli jego funkcji. Różnice dotyczą rodzaju wprowadzanych izotopów i w związku z tym różnicy w pozyskiwanych danych. PET jest badaniem dokładniejszym i droższym, SPECT jest mniej dokładne i tańsze, pozwala jednak również na badanie metabolizmu.

Bez wprowadzania dodatkowych związków do organizmu odbywa się MRI, rezonansowe obrazowanie magnetyczne. Polega ono, w uproszczeniu, na wzbudzaniu tzw. spinów jądrowych, czyli rotacji cząstek wokół osi, w zewnętrznym polu magnetycznym i szybkie zmiany tego pola, co umożliwia rejestrowanie promieniowania elektromagnetycznego. Badanie pozwala na mierzenie gęstości tkanki danego obszaru i określenie stopnia mielinizacji aksonów. Odmianą obrazowania

metodą rezonansu magnetycznego jest fMRI, funkcjonalny MRI, rezonans dokonywany przy udziale jąder tlenu, pokazujący przepływ utlenionej krwi, pośrednio związany z aktywnością neuronów. W odróżnieniu od MRI, w wyniku którego otrzymuje się obraz tkanek i organów, fMRI pozwala na rejestrowanie zmian dotyczących utlenienia krwi w aktywowanych obszarach mózgu. Ograniczenia diagnostyczne związane są z dość słabą rozdzielczością obrazu, pokazującą aktywność kilkudziesięciu tysięcy neuronów jednocześnie. Nowszą metodą, EITER, tomografia impedancyjna, mierząca rozkład prądów przy użyciu elektrod na czaszce stymulujących mózg za pomocą prądów, wykazuje się rozdzielczością czasową rzędu 0.5 ms i, dodatkowo, bardzo dobrym stosunkiem sygnału do szumu.

W obrazowaniu mózgu wykorzystuje się też lasery: NIRS, spektroskopia w podczerwieni, polega na przepuszczeniu przez czaszkę promieni lasera i na obserwacji promieniowania podczerwonego, generowanego przez lasery i absorbowanego w różny sposób przez krew utlenioną lub nie; rozdzielczość czasowa jest rzędu 100 ms. NIRS jest już stosowany w połączeniu z fMRI, jest łatwiejszy w użytkowaniu, nie wywołuje wrażeń klaustrofobii jak zdarza się w przypadku MRI.

We wszystkich badaniach opisanych powyżej nie bez znaczenia wciąż pozostaje pozycja badanego: leżąca bądź siedząca, bardziej naturalna, ale ze względu na konieczne „oprzyrządowanie” mogąca wpływać na pozyskiwane dane. Poza tym podsumowanie wymienionych metod powinno uwzględniać ich zróżnicowanie pod względem:

- rozdzielczości czasowej odbierania sygnałów (od 1 ms w przypadku EEG i MEG do 1 min w przypadku PET, dla fMRI – od 5 do 15 ms, dla NIR – 100 ms), oznaczającej opóźnienia otrzymywanych sygnałów w stosunku do faktycznej aktywności mózgu;
- rozdzielczości przestrzennej (od 1-5 mm w przypadku fMRI do 5 cm w przypadku MEG, PET wykazuje rozdzielczość wielkości 5 mm, EEG i NIR – 1 cm), czyli zakresu braku dokładności w obrazie otrzymywanych sygnałów;
- rodzaju otrzymywanych danych (z kory mózgu w przypadku EEG, dotyczących przepływu krwi w przypadku PET, fMRI i NIR, przy czym NRI przynosi dane tylko z obszarów blisko powierzchni mózgu, a te pochodzące z fMRI są obciążone dużym hałasem), nie umożliwiających na ogół badania głębszych struktur niż kora mózgowa.

Nasuwa się uzasadniony wniosek, że dokładność pozyskiwanych danych, szybkość ich pozyskiwania oraz ich przydatność diagnostyczna są w dużej mierze związane z możliwością połączenia różnych metod, obniżeniem kosztów ich zastosowania oraz nie tylko z komfortem badanych, lecz także z możliwością stworzenia takich warunków pozyskiwania danych, które byłyby najbardziej zbliżone do naturalnych. Obrazowanie mózgu przy użyciu wyżej wymienionych metod jest niewątpliwie przydatne w diagnostyce medycznej i, ostatnio, przy stosowaniu tzw. biologicznego sprzężenia zwrotnego, *biofeedbacku*. Dla szeroko pojętych celów psycholingwistycznych istotne wyniki uzyskane do tej pory dotyczą pewnych korelacji dotyczących występowania szarej materii w poszczególnych częściach kory mózgowej i ilorazu inteligencji oraz zróżnicowania płciowego co do występowania białej i szarej materii i rodzaju korelacji [por. Duch, 2009]. Dla celów ogólnopoznawczych, w tym przekładoznawczych, istotne byłoby dokładne uchwycenie dynamiki aktywności mózgu, precyzyjne określenie działania niewielkich grup neuronów w czasie, w którym są aktywowane, i uwzględnienie wpływu wszystkich struktur mózgowych na działalność bardziej skomplikowaną niż będąca przedmiotem dotychczasowych badań, do tego z jednostkowym zróżnicowaniem.

Obrazowanie aktywności mózgu nie jest jednak jedynym sposobem pozyskiwania danych dotyczących korelacji między aktywnością mózgu a zachowaniem. Dla dziedzin zajmujących się zdolnościami poznawczymi człowieka, osobowością, znaczeniem wpływu środowiska z jednej strony, a wyposażenia genetycznego z drugiej na funkcjonowanie jednostki, nie może pozostawać bez znaczenia postęp wiedzy dokonujący się obecnie w neurobiologii, zwłaszcza w tzw. neurobiologii poznawczej, i w genetyce, w genetyce molekularnej w szczególności, przekładający się na badania psychologiczne i wnioski dotyczące akwizycji, nauki i użycia języka. Następuje „zbiologizowanie” psychologii, a procesami poznawczymi zajmuje się neurobiologia, neurofizjologia czy wspomniana wyżej neuroinformatyka. Polski biolog molekularny Leszek Kaczmarek stwierdza: „[...] poznanie czynności mózgu jest uwarunkowane wiedzą o mechanizmach jego funkcjonowania również na poziomie jednego neuronu” [Kaczmarek, 1997: 10], neurobiolog Andrzej Wróbel zwraca uwagę na złożoność badań podyktowaną złożonością budowy mózgu: „Nawet najprostsze zachowanie wymaga

szybkiego, skoordynowanego działania wielu obszarów mózgu” [Wróbel, 1997: 460], a brytyjski genetyk zachowania, Robert Plomin, przypomina: „Niektóre z najstarszych obszarów psychologii – na przykład percepcja, uczenie się i język – nie podkreślały różnic indywidualnych, na skutek czego czekają jeszcze na systematyczne badania z perspektywy genetycznej” [Plomin et al., 2007: 344]. Pytania, na które genetyka molekularna będzie poszukiwać odpowiedzi i które są istotne dla badaczy języka i jego użycia, to między innymi pytanie o to, jak geny korelują z daną cechą czy grupą cech, czy korelują ze środowiskiem, jeśli zaś tak, to jakie czynniki biologiczne mają wpływ na korelację czynników genetycznych i zachowania, albo jak czynniki genetyczne pośredniczą w tych powiązaniach. Ogólnie przewiduje się ukierunkowanie badań na identyfikację grup, a nie pojedynczych genów, które są powiązane z daną cechą, i rutynowe wykorzystanie markerów DNA w określaniu różnic między jednostkami. Już teraz wiemy, że: „Wyniki badań neurofizjologicznych [...] zmieniają nasz sposób widzenia mózgu z poziomu automatu odruchowo-warunkowego w kierunku zamkniętego systemu wytwarzającego własne wizje świata zewnętrznego”, co oznacza, że doświadczenia percepcyjne powodują nieustanną „reorganizację” układu nerwowego [Wróbel, 1997: 484]. Przedstawione tu kierunki badań naukowych znajdują odzwierciedlenie w modyfikacji programów studiów: wprowadzaniu na kierunkach psychologicznych specjalizacji łączących wiedzę psychologiczną z wiedzą o sieciach neuronowych i informatyką, a także specjalizacji przygotowujących studentów do stosowania technik neuroobrazowania czy okulografii.

Quod scimus, gutta est, ignoramus mare, czyli To, co wiemy, jest kroplą, nie znamy morza

Szczegółowe zrozumienie sposobu przetwarzania informacji i biologicznych podstaw ludzkiego funkcjonowania kognitywnego powinno poszerzyć naszą wiedzę ogólną i pozwolić lepiej niż obecnie zrozumieć zarówno mechanizmy powstawania różnic indywidualnych, jak i poznać odzwierciedlenie tych różnic w tłumaczeniu.

Dotychczasowa wiedza na temat tłumaczenia, opierająca się na znajomości teoretycznych podstaw przekładoznawstwa, analizie tłumaczo-nych tekstów, konsultacji z tłumaczami i własnej praktyki, prowadzi

już do wielu istotnych wniosków dotyczących zależności tłumaczenia od tożsamości tłumacza [por. Legeżyńska, 1999; Ronowicz, Imanishi, 2002; Tabakowska, 1999, 2009]. Wiele jednak pozostaje do odkrycia.

Zdajemy sobie sprawę z uwarunkowań o wymiarze w skali makro, czyli historycznych, geograficznych i ideologicznych, dotyczących pracy i efektów pracy tłumacza. Jesteśmy też świadomi znaczenia ogólnej wiedzy tłumacza, jego znajomości obszaru kulturowego języka oryginału i języka przekładu, znajomości i umiejętności posługiwania się językiem ojczystym i językiem, z którego dokonywany jest przekład. Rozumiemy, jaki wpływ na decyzje tłumacza może mieć określenie grupy odbiorców tłumaczonego dzieła i w jakim zakresie mogą na te decyzje wpływać redaktorzy i wydawcy.

To, co pozostaje do zbadania, jest równie, jeżeli nie bardziej, ciekawe, na przykład jaki wpływ na pracę tłumacza mają: wyposażenie genetyczne, budowa mózgu, system poznawczy, w tym – podsystem językowy, przetwarzanie informacji, wykształcenie, językoznawcze bądź inne, rodzaj dwu- lub wielojęzyczności, środowisko rodzinne, zawodowe i inne czynniki rzutujące na postrzeganie rzeczywistości.

Diagnozy te powinny być jednak subtelniejsze niż dotyczące stereotypowych parametrów w rodzaju: kobiecość – męskość. W sferze budowy mózgu, jego, przykładowo, zdefiniowania w kategoriach kobiecości i męskości, ważną rolę odgrywają nie tylko hormony i stwierdzone kobiece i męskie „specjalności”, werbalne i przestrzenne, lecz także pewne struktury, jak spoidło wielkie, *corpus callosum*. Wielkość spoidła wielkiego, pełniącego funkcję centrum wymiany informacji wydaje się korelować z organizacją mózgu – większa ilość połączeń wiąże się z rozproszeniem funkcji, mniejsza – z ich skupieniem. Rozproszenie funkcji oznacza jednoczesną aktywację wielu ośrodków, lewo- i prawopółkulowych, zarówno w działaniach werbalnych, jak i wizualnych, ich skupienie z kolei – większą specjalizację. Mózgi kobiece wykazują na ogół większe rozproszenie funkcji, męskie – znaczniejsze skupienie, z zastrzeżeniem, że mózgi kobiece to niekoniecznie mózgi kobiet, a mózgi męskie nie zawsze, choć zazwyczaj, są charakterystyczne tylko dla mężczyzn [por. Moir, Jessel, 1993]. Przesłanki wynikające z tych badań dla celów psycholingwistycznych i dotyczących przekładu mogą być postawione w postaci hipotez weryfikowalnych na razie metodami tradycyjnymi: jednostki o mózgach kobiecych wykazują się większą

sprawnością werbalną i empatią, jednostki o mózгах bardziej męskich osiągają, zazwyczaj, wyższy poziom specjalizacji w swojej dziedzinie i są sprawniejsze pod względem orientacji przestrzennej. W jakim stopniu sprawności te przekładają się na identyfikację z określonymi postaciami, sytuacjami, opiniami – znów pozostaje w sferze hipotez. Ponadto, wydaje się, że znaczenie może mieć rodzaj przetwarzania informacji: osoby o dominująco lewopółkulowym typie przetwarzania informacji to być może osoby skoncentrowane na tekście, starające się przekazać go jak najwierniej; tłumacze z dominująco prawopółkulowym przetwarzaniem informacji wizualizują sytuacje, słyszą lub czują potrzebę słyszenia czytanego tekstu, co może znajdować odzwierciedlenie w dążeniu tłumacza do koncentracji na formie audialnej bądź, być może, tendencji do poświęcania formy dla przekazania interpretacji zdarzeń zgodnie z własnym o nich wyobrażeniem. Można tu przywołać, na przykład, tłumaczenia dokonywane przez osoby o wykształceniu lub zainteresowaniach muzycznych – jak odzwierciedlają one sposób przetwarzania informacji przez tłumaczy, jak mają się do aktualnej organizacji mózgu i jak wpływają na produkt ich działalności?

Dodatkową trudnością w badaniu działania naszego umysłu i odnośzeniu tego działania do organizacji mózgu jest fakt, że mózg działa jako całość i jego organizacja podlega ciągłym zmianom, między innymi zmianom związanym z rozwojem języka drugiego bądź nauką języka obcego: jakiego są one rodzaju, w jednym i drugim przypadku, w jakim stopniu wpływają na tożsamość jednostki i jej utożsamianie się z rzeczywistością oryginału i przykładu, jej wyczucie zróżnicowania i odbioru rejestrów językowych, nasilenia emocji, humoru itp. Tutaj też, na podstawie pewnych analiz, ale wciąż hipotetycznie, można stwierdzić, że tłumacze przekładający z języka uznanego za drugi będą w większym stopniu niż tłumacze dokonujący przekładu z języka uznanego za obcy starali się dać wyraz skryptom kulturowym charakterystycznym dla języka oryginału, ci drudzy będą zaś w większym stopniu koncentrować się na zastosowaniu skryptów kulturowych obowiązujących w języku przekładu [por. Zaliwska-Okrutna, 2011, 2015].

Wiele przed nami wyzwań trudnych i niezmiernie badawczo interesujących. Wyzwań, które powinny zaowocować większym zrozumieniem tego, jak jako tłumacze działamy. Przyszłe badania wymagają jednak przestrzegania pewnych warunków: „Z neurotechnologią

powinniśmy postępować tak jak z każdą nową technologią – uczyć się stosować ją w odpowiedzialny sposób” [Churchland, 2002: 330]. Nowe technologie nie powinny, nie mogą, znów hipotetycznie, doprowadzać do całkowitego zastępowania tłumaczy przez komputery, do dążenia do osiągnięcia stanu idealnego, inaczej – tworzenia tłumacza idealnego czy dążenia do... klonowania tłumaczy uznanych za idealnych.

Bibliografia

- Baudouin de Courtenay, J. N. (1915/1984), „Charakterystyka psychologiczna języka polskiego”, w: Baudouin de Courtenay, J. N. (1984), *O języku polskim*, red. J. Basara, M. Szymczak, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa, ss. 139-225.
- Beaugrande, R. de (1985), „General Constraints on Process Models of Language Comprehension”, w: Aitkenhead, A. M., Slack, J. M. (red.), *Issues in Cognitive Modelling*. Lawrence Erlbaum Associates, London, ss. 161-172.
- Churchland, P. M. (2002), *Mechanizm rozumu, siedlisko duszy. Filozoficzna podróż w głąb mózgu*, tłum. Z. Karaś, Aletheia, Warszawa.
- Duch, W. (2009), „Metody badania aktywności mózgu”, [on-line] <https://www.fizyka.umk.pl/~duch/Wyklady/Kog1/11-2-obrazowanie.htm>, 1.11.2015.
- Elman, J. L. (1992), „Grammatical Structure and Distributed Representations”, w: Davis, S. (red.), *Connectionism: Theory and Practice*, Oxford University Press, New York–Oxford, ss. 138-194.
- Grabowska, A. (2011), „Mózgowe mechanizmy komunikacji językowej z perspektywy metod neuroobrazowania”, w: Kurcz, I., Okuniewska, H. (2011), *Język jako przedmiot badań psychologicznych. Psychologia ogólna i neurolingwistyka*, Wydawnictwo SWPS Academica, Warszawa, ss. 308-347.
- Harris, R. (1996), *Signs, language and communication*, Routledge, London.
- Harris, R. (1998), *Introduction to Integrational Linguistics*, Oxford Elsevier Science, Oxford.
- Kaczmarek, L. (1997), „Biologia molekularna przetwarzania informacji przez komórki nerwowe”, w: Górska, T., Grabowska, A., Zagrodzka, J. (red.), *Mózg a zachowanie*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa, ss. 9-23.
- Legeżyńska, A. (1999), *Tłumacz i jego kompetencje autorskie*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

- Lewicki, R. (2011), „Przekładoznawstwo w kontekście lingwistyki stosowanej”, *Lingwistyka Stosowana*, 4 ss. 87-93.
- Moir, A., Jessel, D. (1993), *Pleć mózgu*, tłum. N. Kancewicz-Hoffman, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- Morris, M. (1992/1998), „What Problems? On Learning to Translate”, w: Harris, R., Wolf, G. (red.), *Integrational Linguistics. A First Reader*, Oxford Elsevier Science, Oxford, ss. 313-323.
- Pieńkos, J. (2003), *Podstawy przekładoznawstwa. Od teorii do praktyki*, Zakamycze, Kraków.
- Plomin, R. et al. (2001), *Genetyka zachowania*, tłum. E. Czarniawska, K. Duniec, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Ronowicz, E., Imanishi, K. (2002), „A Comparison of Task Management and Lexical Search Mechanisms in Novice and Professional Translators/Interpreters”, *The Economist*, April 6, ss. 16-34.
- Rumelhart, D. E. (1992), „Towards a Microstructural Account of Human Reasoning”, w: Davis, S. (red.), *Connectionism. Theory and Practice*, Oxford University Press, New York–Oxford, ss. 69-83.
- Rumelhart, D. E., Norman, D. A. (1985), „Representation of Knowledge”, w: Aitkenhead, A. M., Slack, J. M. (red.), *Issues in Cognitive Modelling*, London, Lawrence Erlbaum Associates, ss. 15-52.
- Sadowski, B. (2007), *Biologiczne mechanizmy zachowania się ludzi i zwierząt*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Studen, M. (1998), „Przegląd technik badawczych ośrodkowego układu nerwowego”, w: Herzyk, A., Kądziaława, D. (red.), *Związek mózg – zachowanie w ujęciu neuropsychologii klinicznej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin, ss. 37-60.
- Urbanek, D. (2011), *Dialektyka przekładu*, Instytut Rusycystyki Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Tabakowska, E. (1999), *O przekładzie na przykładzie*, Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, Kraków.
- Tabakowska, E. (2009), *Thumacząc się z tłumaczenia*, Społeczny Instytut Wydawniczy Znak, Kraków.
- Walsh, K., Darby D. (2014), *Neuropsychologia kliniczna*, tłum. B. Mroziak, Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Sopot.
- Webster, J. J. (red.) (2004), *Language and Reality. Selected writings of Sydney Lamb*, Continuum, London–New York.

- Wróbel, A. (1997), „W poszukiwaniu integracyjnych mechanizmów działania mózgu”, w: Górská, T., Grabowska, A., Zagrodzka, J. (red.), *Mózg a zachowanie*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa, ss. 460-484.
- Wróbel, A. (2007), *Świadomość, mózg i neuronauka*, [on-line] http://www.wiadomosci24.pl/artukul/swiadomosc_mozg_i_neuronauka_rozmowa_z_prof_andrzejem_wroblem_19118.html, 11.11.2015.
- Zaliwska-Okrutna, U. (2011), „Double Face of Glottic Identity Revealed in Translation”, w: Sutcliffe, P., Sullivan, W. J., Lommel, A. (red.), *LACUS Forum XXXVI: Mechanisms of Linguistic Behavior*, LACUS, Houston, ss. 347-355.
- Zaliwska-Okrutna, U. (2015), „Identity, Discourse and Translation”, w: Balirano, G., Nisco, M. C. (red.), *Languaging Diversity: Identities, Genres, Discourses*, Cambridge Scholars Publishing, Newcastle upon Tyne, ss. 130-142.

STRESZCZENIE

Quod hodie non est, cras eri czyli Czego dziś nie ma, będzie jutro

Teoretyczną bazę językoznawczą artykułu stanowią poglądy Jana Bau-douina de Courtenaya, Sydney’ a M. Lamba, Roya Harrisa i Bronisława Malinowskiego, podkreślających jednostkowy charakter doświadczenia i systemu kognitywnego, w tym – podsystemu językowego. Z założenia jednostkowego i niepowtarzalnego charakteru doświadczenia i języka wynika zainteresowanie tożsamością tłumacza i jej wpływem na rezultat działalności tłumaczeniowej. Dotychczasowe dokonania przekładoznawstwa prowadzą do wielu istotnych wniosków dotyczących zależności tłumaczenia od tożsamości tłumacza. Niemniej, przewiduje się, że do poszerzenia naszej wiedzy na temat szczegółowych, indywidualnych aspektów pracy tłumacza może przyczynić się rozwój i integracja obecnie stosowanych metod neuroobrazowania oraz badań z zakresu genetyki i biologii molekularnej.

Słowa kluczowe: przekładoznawstwo, ujęzykowanie, neurokognitywizm, integracjonizm, neuroobrazowanie

SUMMARY***Quod hodie non est cras erit or What is not today shall be tomorrow***

The article is strongly based on theoretical linguistic assumptions by Jan Baudouin de Courtenay, Sydney M. Lamb, Roy Harris and Bronisław Malinowski, promoting the idea of individual character experience, human cognitive system and language sub-system. The assumption of individual and unique character of experience and language is naturally followed by inquiries into translator's identity and its effect on the translation activity and product. The achievements in this area are already unquestionable and hard to dismiss; it is, however, deemed necessary and beneficial to extend our investigation by referring to advanced and integrated neuroimaging techniques as well as new discoveries in genetics and molecular biology.

Key words: translation theory, lingualisation, neurocognitivism, integrationism, neuroimaging